

Bytomski „Łoś” ma 60 lat

Zalożycielskie zebranie koła odbyło się na początku stycznia 1948 roku. W pierwszym sezonie odbyło się osiem polowań zbiorowych, podczas których strzelono: 154 zające, 23 kuropatwy, 11 bażantów i po jednym lisie i koźle. Po reformie administracyjnej koło otrzymało w dzierżawę dwa obwody: leśny w gminie Dobrodzień oraz polny w Nysie, na których gospodaruje do dziś.

W momencie założenia koło liczyło 15 członków, dziś jest ich dwukrotnie więcej (niemal wszyscy z uprawnieniami selekcyjnymi). Kieruje nim zarząd w składzie: Jan Bierut – prezes, Jan Gawdzik – łowczy, Franciszek Wylenzek – podłowczy, Adam Wróblewski – skarbnik i Jacek Bielewicz – sekretarz. W kole polują wielopokoleniowe rodziny myśliwskie, nic więc dziwnego, że atmosfera jest wyśmienita. Łowiska są doskonale zagospodarowane – koło może się poszczycić: 52 pa-

śnikami, 180 liszami, 48 podsypami, 155 ambonami i zwyczajami oraz łącznie 4,4 ha poletek stanowiącymi zabezpieczenie na zimowe dokarmianie. Nakłady finansowe na zagospodarowanie łowisk w ostatnich 5 latach wynosiły średnio 40 tys. zł rocznie. Myśliwi nie szczędzą również czasu na prace społeczne, które kumulują się do 2300 godzin rocznie. W kole zatrudnienie znalazło trzech strażników. Tak intensywna gospodarka daje wyniki. W kole strzelanych jest rocznie: 49 jeleni, 87 dzików i 80 saren.

Ciekawym i nietuzinkowym działaniem myśliwych realizowanym przy pełnym poparciu władz miasta i gminy jest wyłączenie z gospodarki łowieckiej fragmentu obwodu, który stał się ostoją zwierzyny grubej i ptactwa wodnego. Jednocześnie prowadzona jest wieloletnia współpraca myśliwych i leśników ze szkołami i młodzieżą, co w efekcie

przyczyniło się do wyeliminowania kłusownictwa w obwodach łowieckich.

Uwagę myśliwych skupia nie tylko zwierzyna gruba. W obwodzie polnym położonym na terenie woj. opolskiego zwierzyna drobna występowała licznie. Załamanie nastąpiło na początku lat 90. na skutek chemizacji rolnictwa, budowy dróg i ostrych zim. Wspólnie z ościennymi kołami myśliwi z „Łosia” zainicjowali introdukcję bażantów i kuropatw. Dziką populację kuropatw corocznie zasila około 20 par. Na wolność trafiają również wyhodowane we własnej woli bażanty – średnio 250 sztuk rocznie.

W kole kładziony jest nacisk na doskonalenie umiejętności strzeleckich oraz uczestnictwo w zawodach strzeleckich. Trzech myśliwych legitymuje się klasą mistrzowską i na tym polu odnoszą sukcesy na strzelnicach w całym kraju. Wiele miejsca poświęca się na kultywowanie tradycji i kultury łowieckiej. Wszelkie uroczystości odbywają się w oprawie sygnałów myśliwskich. Sztandar zajmuje ważne miejsce podczas oficjalnych uroczystości związkowych.

Z okazji 55-lecia koła, które zbiegło się z 80-leciem PZŁ, członkowie koła wybudowali w obwodzie kapliczkę poświęconą św. Hubertowi. W następnym roku postawiona została wiatra, w której co roku, w ramach integracji z okolicznymi mieszkańcami, organizowany jest jesienny festyn myśliwski. W historii regionu zapisał się zorganizowany wspólnie z ościennymi kołami i Nadleśnictwem Lubliniec festyn, podczas którego młodzież szkolna, rodziny myśliwych, leśnicy i władze okręgowe PZŁ uczestniczyli w wielopokoleniowym spotkaniu. Cały dochód z festynu oraz imprez towarzyszących przekazany został na rzecz Domu Dziecka w Ciasnej koło Lublińca. □

Andrzej Wierzbieniec

